

wszystkim człowiek, co nie sądzi, (...) to ten, co otwiera drzwi przed włóczęgą i jego kulą, i kosturem postawionym w kącie, i nie każe mu tańczyć po to, aby tańczącego oceniać. A jeśli włóczęga opowiada o wiosnie widzianej po drodze, przyjaciel to ten, co przyjmuje w siebie wiosnę...". Oby to było nasze doświadczenie i oby to było doświadczenie tych, którzy nas uważają za przyjaciół. To bardzo leczy z hipokryzji. A ona jest chorobą śmiertelną. Żąda coraz więcej, każe płacić sobie coraz wyższe stawki. To wykańcza. Bo ileż można być na scenie i ileż można grać! (...)

W.

ŚW. FAUSTYNA – W SZKOLE POKORY

5 października obchodziliśmy Święto Świętej Faustyny.

Niech nam dziś towarzyszą słowa samej Świętej. Kapłan podczas Mszy Świętej powtarza słowa Pana Jezusa z ostatniej wieczerzy, wtedy mocą Ducha Świętego dokonuje się największy z cudów – chleb staje się Ciałem, a wino Krwią Chrystusa. Eucharystia nie jest więc „czymś”, nie jest tylko jakąś uroczystością czy rytuałem, ale „żywą osobą”. Jest prawdziwą, żywą i pełną obecnością Syna Bożego w chlebie i winie i w naszym życiu.

„W pewnej chwili bardzo pragnęłam przystąpić do Komunii świętej, ale

miałam pewną wątpliwość, i nie przystąpiłam. Cierpiałam z tego powodu strasznie. Zdawało mi się, że mi serce pęknie z bólu. Kiedy zajęłam się pracą, pełna gorzkości w sercu - nagle stanął Jezus przy mnie i rzekł mi: Córkko Moja, nie opuszczaj Komunii świętej, chyba wtenczas, kiedy wiesz dobrze, że upadłaś ciężko, poza tym niech cię nie powstrzymują żadne wątpliwości w łączeniu się ze Mną, w Mojej tajemnicy miłości. Drobnie twoje usterki znikną w Mojej miłości, jak źdźbło słomy rzucone na wielki żar. Wiedz o tym, że zasmucasz Mnie bardzo, kiedy Mnie opuszczasz w Komunii świętej”.

*Siostra Faustyna, Cytat
z "Dzienniczka" nr 156
Adam*

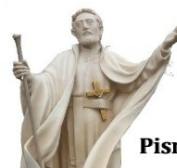
BIBLIA: SŁOWA I POWIEDZENIA

„Zamienić się w słup soli” to zniechęcenie z zaskoczenia lub zdziwienia, nie wiedzieć, co powiedzieć i zrobić. Określenie to pochodzi z Księgi Rodzaju (19,26) - żona Lota, mimo ostrzeżeń Aniołów, uciekając z Sodomy, oglądnęła się za siebie i zamieniła się w słup soli.

CYTAT NA DZIŚ

Miłość mi wszystko wyjaśniła,
Miłość wszystko rozwiązała
– dlatego uwielbiam tę Miłość,
gdziekolwiek by przebywała.

św. Jan Paweł II



„W LEKKIM POWIEWIE”

Relacja z młodzieżowego wyjazdu do Brennej

W dniach od 20 do 22 września 2024 roku nasza wspólnota oazowa wybrała się na trzydniowe rekolekcje do Brennej Leśnicy. Te trzy dni poświęciliśmy na modlitwę oraz na budowanie relacji z Bogiem i drugim człowiekiem.

Tematem przewodnim wyjazdu była biblijna postać Eliasza. Jego historię poznawaliśmy w trakcie spotkań w grupach, a także podczas wyjścia w góry, kiedy musieliśmy wykonywać na trasie zadania, żeby zdobyć „złote monety”, które potem wymieniliśmy na produkty potrzebne nam do zrobienia podpłomyków. Podczas wyjazdu nie zabrakło czasu na



wspólną Eucharystią, rozgrywki w piłkę siatkową oraz grę w planszówkę.

Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji wyjazdu, zwłaszcza p. Ewelinie za zadbanie o nasze posiłki. Zapraszamy na spotkanie naszej wspólnoty w każdy piątek o godz. 18.00.

Przemek



HIPOKRYCI TYM SIĘ RÓŻNIĄ OD DINOZAUROW, ŻE NIE WYGINĘLI

Arcybiskup Adrian Galbas wygłosił piękną - jak zawsze - homilię w Maciejkowicach na uroczystościach wprowadzenia relikwii Św. Rozalii. Dużo uwagi poświęcił w niej hipokryzji i sposobom jej uniknięcia. Trudno to lepiej wyrazić i streścić, dlatego zacytujemy wprost fragment tej homilii. (...)Wargi są pobożne, ale serce bezbożne. Wargi pełne Boga, ale serce jest Boga pozbawione. To jest właśnie hipokryzja, czyli udawanie. Głośne głoszenie jednego, a ciche robienie drugiego, stosowanie różnych, czasem wzajemnie wykluczających się zasad moralnych, do różnych konkretnych sytuacji, udawanie szlachetności, dobroci, czystości intencji, podczas gdy jest w tym wszystkim ciche, ukryte dno własnych celów, ambicji i często nieszlachetnych interesów. Krytykowanie i pouczanie innych za coś, co samemu się praktykuje. W słowniku wyrazów bliskoznacznych przy hipokryzji znajdziemy słowa takie jak: zakłamanie, fałsz, nieszczerość, obłudność, przebiegłość, dwulicowość czy chytrość. Hipokryzja to także tworzenie obszarów i tematów tabu, takich, o których publicznie się nie rozmawia, choć wiadomo, że istnieją i są problematyczne. Np. gdy wszyscy wiedzą, że ten jest alkoholiczkiem i wszyscy o tym milczą, żeby się nie narazić, nie wypaść z jego orbity. Nikt nie ma odwagi powiedzieć, że król jest nagi!

Wargi są przy mnie, ale serce przy kimś innym!!!

Podczas jednej z audiencji papież Franciszek powiedział, że hipokryzja to „fałszowanie swojej duszy”, to „uśmiech przyklejony do twarzy, który nie płynie z serca, to próba dogadania się ze wszystkimi i w rzeczywistości z nikim...”. Hipokryzja zagraża każdemu: rodzicom, wychowawcom, nauczycielom, politykom, dziennikarzom. Bardzo zagraża nam, duchownym i z jej powodu Kościół bardzo traci. Podczas wspomnianej audiencji papież powiedział: „Istnieje wiele sytuacji, w których może pojawić się hipokryzja. Często ukrywa się w miejscu pracy, gdzie ludzie starają się sprawiać wrażenie przyjaznych wobec swoich kolegów, podczas gdy rywalizacja prowadzi do zadawania im ciosu od tyłu. W polityce nierzadko spotyka się hipokrytów, którzy przeżywają rozdarcie między sferą publiczną a prywatną. Szczególnie odrażająca jest ona w Kościele (...). Niestety, istnieje hipokryzja w Kościele i jest wielu obłudnych chrześcijan i wielu obłudnych duchownych”. Tak, hipokryci tym się różnią od dinozaurów, że nie wyginęli. Przeciwnie. Są i są w świetnej formie. Przeżywają nawet niespotykany chyba wcześniej rozwój. Swoich licznych przedstawicieli mają w ludziach noszących habity, sutanny, piuski, obrączki i nienoszących nic z tego. Jezus dzisiaj im – obłudnym

faryzeuszom, przepraszam: Jezus dzisiaj nam – obłudnym faryzeuszom – mówi to samo: wargi są przy mnie, ale serce przy kimś innym!!! Czy to, że jestem w niedzielę w kościele, świadczy o mojej religijności? Owszem, ale nie do końca. Jeszcze bardziej zaświadczy o niej to, gdy Eucharystia przeniknie wszystkie sześć dni tygodnia. Czy to, że modłę się codziennie z radiem albo bez radia, świadczy o mojej religijności? Owszem, ale nie do końca. Jeszcze bardziej zaświadczy o niej to, gdy modlitwa wypromieniuje na każdą chwilę dnia, na każdą moją myśl i na każde spotkanie. A przynajmniej chcę, żeby promieniowała. Kto się modli, tylko, gdy się modli, ten nigdy się nie modli. Czy to, że gorliwie noszę złoty krzyżyk świadczy o mojej religijności? Owszem, ale nie do końca. Jeszcze bardziej zaświadczy o niej to, gdy na co dzień będę żył duchem ofiary, naśladując Ukrzyżowanego. Jednym z najlepszych lekarstw na hipokryzję, jakie posiadamy w naszej katolickiej aptece jest sakrament pokuty, a jednym z jego warunków jest szczerza spowiedź.

„Przenikasz i znasz mnie Panie”

Właśnie szczerza. Gdy stoję przed Bogiem z całą prawdą o sobie, bez udawania, bez masek. Staję przed tym, który i tak o mnie wszystko wie. „Przenikasz i znasz mnie Panie” (Ps 139,1) – powie psalmista. Tak, On widzi moją nagość, którą próbuję nieudolnie pozakrywać różnymi kolorowymi szmatkami, widzi mój smutek, który próbuję zasłonić wiecznie

uśmiechniętym uśmiechem, widzi moje duchowe zmarszczki, a nawet potężne bruzdy, które próbuję zapudrować i zaszminować, widzi moją samotność, którą próbuję zagłuszyć przelotnymi związkami i facebookowym reżimem polubień, widzi kim jestem, pokazując się innym takim, jakim nie jestem. Widzi to wszystko i w tym wszystkim mnie nie potępia, nie przekreśla, tylko pragnie mi pomóc. On, który „zrodził nas przez słowo prawdy” (Jk 1,18), jak powiedział to dziś św. Jakub, dzięki swojej łasce, każdorazowo nas odradza, odbiera z miejsca, w którym naprawdę jestem, by doprowadzić do tego, w którym On chce, żebym był. Zamiast życia, które jest udawane, chce mi dać życie, które jest udane. Bardzo więc was zachęcam do korzystania z sakramentu pokuty, a także do solidnego i regularnego korzystania z rachunku sumienia.

Zdrowe relacje

Błogosławionym lekarstwem na hipokryzję są także zdrowe relacje. Św. Tomasz z Akwinu jako jedno z kół ratunkowych dla każdego człowieka uznaje rozmowę z przyjacielem. Nie jakąkolwiek rozmowę, nie zwykłe blablabanie, nie gadki szmatki, small talk na powierzchni, ale właśnie rozmowę z przyjacielem, przed którym mogę być zdemaskowany i który w moim zdemaskowaniu mnie nie odrzuci. Prawdziwy przyjaciel to także ten, który taką rozmowę sam zaczyna, kto nie czeka, aż do niego przyjdę. Jak pisał A. de Saint-Exupéry; „Przyjaciel to przede